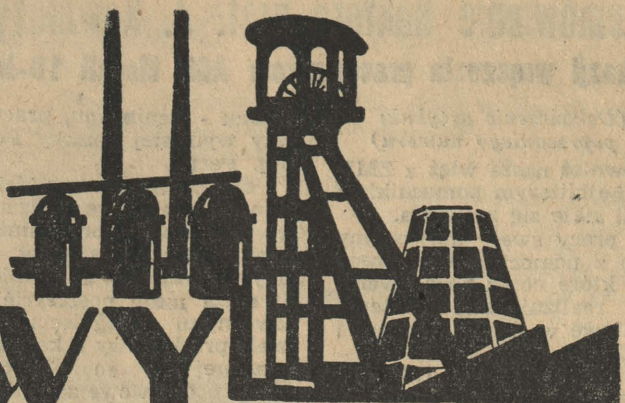




Nasze SPRAWY



CZASOPISMO STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW AGH W KRAKOWIE

Rok II. Nr 9 (24)

1 kwietnia 1955 r.

Cena 50 gr

Witamy nową Radę Miejscową ZOZ

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych Rady Miejscowej Zakładowej Organizacji Związkowej Związku Nauczycielstwa Polskiego przy AGH zakończyło trwającą od stycznia br. akcję wyborczą na terenie wszystkich instancji związkowych, działających przy naszej uczelni, poczynając od poszczególnych grup związkowych, poprzez rady oddziałowe aż do najwyższej instancji — Rady Miejscowej. W wyniku przeprowadzonych wyborów, do zarządów grup i rad oddziałowych weszli najlepsi aktywiści związkowi, którzy swą postawą gwarantują podniesienie pracy związkowej na jeszcze wyższy poziom. Oni też wypełnili w dniu 17 marca, w godzinach popołudniowych aulę AGH, aby oddać swe głosy na tych spośród siebie, którzy będą mieli zaszczyt reprezentować ogół pracowników AGH jako członkowie Rady Miejscowej.

Za udekorowaniem emblematem ZZNP i hasłami IV Plenum CRZZ stołem prezydiatnym, zajęli miejsca: przewodniczący ustępującej Rady — prof. dr Wrona, prorektor AGH prof. dr Bielański, dyrektor administracyjny dr Białas, I sekretarz Podstawowej Organizacji PZPR tow. inż.

Ślowski itd. Słabiej interesowała się Komisja takimi zagadnieniami jak: współpraca z Kasą Zapomogowo-Pożyczkową (która n. b. doskonale pracowała pod kierownictwem przewodniczącego kol. dra Massalskiego), akcja kolonijna dla dzieci pracowników AGH, spoczywająca dotąd wyłącznie

prawdziwa „pięta achillesowa” akcji socjalno-bytowej w AGH. Mimo wielu starań Rady, nie zdołano dotąd przełamać istniejących trudności lokalowych. Do dzieła, Komisjo Socjalno-Bytowa!

Na odcinku czasów Komisja wykazała dużą aktywność, pomimo iż podkomisja czasów pracowała przez cały czas „w składzie” jednoosobowym. W tym miejscu należy złożyć wyrazy uznania jej przewodniczącemu i członkowi jednocześnie: kol. inż. Stopce. Podkomisja Mieszkaniowa miała i ma przed sobą twardy orzech do zgryzienia. Życzymy jej wytrwałości w zbożnym dziele. Niechaj żywi nie tracą nadziei!



Z kolei „pastwa” referatu padła Komisja Kulturalno-Oświatowa, kierowana wytrwale przez tow. inż. Belskiego. Jej największy sukces to otwarcie wzorowego Klubu Związkowca. Oprócz tego Komisja ma na swym koncie wiele osiągnięć: zorganizowanie kursu języka rosyjskiego, kursów trykotarstwa i hafciarstwa, urządzenie wieczorów artystycznych, rozprowadzanie biletów na imprezy kulturalne, organizowanie wycieczek. Słabą stroną prac Komisji było — jak stwierdził prof. Wrona — (uwaga!) zaniedbanie współpracy z redakcją „Naszych Spraw”. Rada Miejskowa zwróciła się w tym miejscu z apelem do Rad Oddziałowych

o zorganizowanie sprawnego kolportażu.

Szczupłe ramy niniejszego reportażu nie pozwalają mi streścić równie szczegółowo osiągnięć innych Komisji. Komisja Szkoleniowa położyła duże zasługi w zorganizowaniu szkolenia ideologicznego pracowników AGH, mino iż napotykała na duże trudności w swej pracy: nikłą frekwencję na zebraniach, brak zainteresowania dyskusjami, słaba pomoc ze strony Władz Uczelni. Działalność Komisji Dydaktyczno-Naukowej została oceniona w referacie pozytywnym. Komisja ta pod kierownictwem tow. inż. Drwala czynnie realizowała postulat

(Dokończenie na str. 2)



Sztaba oraz gorąco powitani delegaci Zarządu Oddziałowego i Zarządu Głównego Związku. Przewodniczącym zebrania został obrany jednogłośnie tow. inż. Filcek. Po zagajeniu zebrania tow. prof. Wrona przystąpił do wygłoszenia referatu, podsumowującego osiągnięcia w pracy Rady Miejscowej na przestrzeni minionego roku. Referat był długi, trwał bowiem przeszło dwie godziny, ale należy obiektywnie stwierdzić, że zawierał on fakty i tylko fakty, bez częstej gadaniny. Niesposób omówić tu wszystkich problemów poruszanych na jego 24 stronicach. Poddano w nim wnikliwej analizie i krytyce pracę poszczególnych komisji Rady. Na pierwszy ogień poszła Komisja Socjalno-Bytowa, której przewodniczył dotąd tow. inż. Szećówka. Działalność jej obejmowała sprawy socjalno-bytowe sensu stricto oraz sprawy czasów pracowniczych i mieszkaniowe. Jakże są wyniki pracy Komisji?

Spróbujmy je wyliczyć w telegraficznym skrócie: uruchomienie ośrodka lekarskiego w nowym dogodnym pomieszczeniu opuszczonym przez Kwesturę, rozdział uzyskanych talonów na radia, motocykle, rowery i zegarki, interwencje w sprawie przeszerzegowania pracowników Uczelni, zorganizowanie pełnopłatnych czasów nad morzem dla naszych pracowników i ich rodzin, interwencje w sprawie warunków pracy pracowników ko-

„na głowie” kierownika socjalnego uczelni tow. Koniecznego; sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy w kotłowni. Zle natomiast stoją dotąd sprawy z uruchomieniem stołówki dla pracowników AGH. To jest

NASZ KONKURS

Nasz konkurs — „Czy znasz historię AGH” — cieszy się dużą popularnością, wpłynęło już wiele odpowiedzi.

Przypominamy wszystkim tym, którzy nie wypełnili kuponów konkursowych — że termin mija z dniem 13 kwietnia br. Kupon należy składać w zaklepanych kopertach, opatrzonych napisem: „Nasz konkurs” — „Nasze sprawy” — w skrzynce wywieszanej w holu.

Lista nagród:

I nagroda — teczka skórzana.

II nagroda — wieczne pióro.

III nagroda — portfel skórzany.

IV nagroda — wybór dzieł Emila Zoli.

V nagroda 2 bilety na sumę około 50 zł łącznie, na dowolną imprezę w Krakowie w miesiącu kwietniu.

V—X — nagrody książkowe.

X—XV nagroda — prenumerata roczna „Nasze Sprawy”.

Brudasy

Brudasy to stosunkowo liczna rodzina zamieszkująca w naszych „Domach Studenckich”. Brudas nie chce pamiętać, że nie mieszka sam, i nie zamierza kierować się względami wobec regulaminu mieszkańców i swoich współlokatorów oraz nie go nie obchodzi poszanowanie mienia publicznego.

Brud i niechlujstwo to jego żywioł. Nie myśli wcale przestrzegać porządku mieszkaniowego. Chętnie spluwa na schody, podłogę korytarze, swego pokoju, sali wykładowej. Gdy mu zwrócić uwagę, że nie należy pluć na podłogę — pluje do kosza na śmieci i nie nie interesuje go, że sprzątaczkę muszą je wynosić rękami. Brudną wodę wylewa wprost przez okno na ulicę na głowy przechodzących lub wyrzuca tą drogą śmieci, obierzyny, papiery a w razie rewizji komisji porządkowej także naczynia kuchenne.

W jego pokoju jest czyste powietrze dopiero wtenczas gdy się wyprowadzi: przewietrzanie uważa za przeżytek „zgniłej cywilizacji burżuazyjnej”.

A jego rzeczy? Utrzymuje w stanie największego... ba-

łaganu. Ubranie — oczywiście zazwyczaj splamione, podarte umieszcza nie w szafie, ale kładzie „gdzie popadnie”: na stole, krześle, łóżku itp. Brudna bielizna jest wymieszana z czystą, skarpetki woniejące zapachem, który ożywiłby trupa kładzie pod siennik, aby je nie wypadły argusowe oko komisji sanitarnej. Mydło umieszcza najczęściej obok masła lub powideł: chleb wygląda z poza stosu papierzyśk i gazet. Jest wrogiem zamiatania i przestrzegania czystości. Chociaż sam pochodzi ze środowiska wiejskiego lub robotniczego ma w pogardzie sprzątaczkę, które często są w wieku jego Matki. Na ich grzeczne uwagi reaguje w sposób ordynarny i chuligański.

Miejsca ustępowe zostawia w takim stanie, w jakim nie pragnąłby je zastać. Na sedes musi wchodzić nogami. Na ścianach pisze „sto jedna ście”: potrafi także wanny używać zamiast klozetu. Łańcuszek od rezerwaru w ustępie targa w sposób jaki mu nakazuje jego „wierzgająca natura”.

Jest zadowolony, gdy mu z pod spodni wylażą tasiemki lub skarpetki — nic go

nie obchodzi, że ubranie jest wystrzępione lub podarte i niewyczyszczone lub że ma wykrzywione obcasy u bucików. Kamieniem probierczym jego wyglądu jest bielizna. Zazwyczaj i ona świadczy „o lepszym zamiataniu do porządku”. Nie zwraca uwagi, że czuć ją stęchłą, potem i tytoniem. Włosy najczęściej nosi za długie „w mandolinę”. Obraża się gdy mu zwracają uwagę, że jego nieogolona broda to raczej szczotka. Mydło rąk kilka razy dziennie, zwłaszcza przed jedzeniem uważa za przesadę osób pochodzących „z salonów i miękkich dywanów”. W sali wykładowej palto zawieszają na oknie, na ławce, gdyż nie uznaje garderoby. Kąpie się najczęściej latem w rzece, o ile znajduje się koło jego domu.

Brudas y!..

Zwracamy się do was z apelem — zachowujcie czystość, baczenie na porządek. I nie tu nie pomogą wasze gromkie nawoływania: „precz z czystością” oraz dymne zasłony w rodzaju „albośmy to jacy tacy”. Kto nie ma kultury wewnętrznej ten jest brudasem i takiego poznać zawsze i wszędzie.

Obserwator

Przemówienie Rektora prof. Z. Kowalczyka z okazji wręczenia pracownikom AGH Medalii 10-lecia

(Dokończenie artykułu
z poprzedniego numeru)
Również nasza wieź z ZMP,
tym najbliższym pomocnikiem
Partii stale się zacieśnia.

W pracy swej korzystamy
wiele z pomocy i współpracy
ZSP, które coraz konsekwent-
niej realizuje swe założenia
statutowe w pracy trudnej i
złudnej.

Duży wpływ i dużą rolę ode-
grały na zmianę światopoglą-
du naukowców, Katedry Nauk
Społecznych i nierozdzielnie
związany z nimi Gabinet Mar-

ksizmu - Leninizmu, pracując
przy wydatnej pomocy Podst.
Org. Part.

I dlatego na uroczystości 33-
lecia Uczelni, która miała miej-
sce w czerwcu ubr. minister
Achmatowicz powiedział m.
innymi: „Akademia Górniczo-
Hutnicza może poszczycić się
poważnymi osiągnięciami w
dziale przebudowy szkoły bur-
żuazyjnej w socjalistyczną.
Swe podstawowe zadania tj.
kształcenie i oddawanie pol-
skiemu przemysłowi kwalifiko-
wanych, odpowiedzialnych in-
żynierów, Uczelnia spełnia do-
brze, starając się o wysoki po-
ziom kwalifikacyjny swych
wychowanków oraz wpajając
im w ciągu kilkuletnich stu-
diów poczucie przyszłej wiel-
kiej odpowiedzialności wobec
kraju i społeczeństwa.

Osiągnięcia Akademii Górni-
czo-Hutniczej w 10-lecie Pol-
ski Ludowej zostały ocenione
jako poważna pozycja w bilan-
sie dorobku nauki polskiej i
budownictwa narodowego prze-
mysłu. I dlatego z okazji 10-
lecia Polski Ludowej i 10-tej ro-
cznicy oswobodzenia Krakowa
Rada Państwa nadała s'cegi-
nie zasłużonym pracownikom
naukowym i administracyj-
nym medale 10-lecia, których
legitymację z polecenia ob.
ministra Rapackiego, będę miał
zaszczyt wręczyć koleżankom i
kolegom, życząc im dalszych
poważnych osiągnięć w rozpo-
czynającym się nowym 10-le-
ciu i wyrażając głębokie prze-
konanie, że praca na naszej
Uczelni będzie nadal układała
się równie harmonijnie jak i
dotychczas i przynosiła w ko-
leżeńskej i przyjaznej atmo-
sferze stawiając sobie jako
najwyższy cel — dobro Ojczy-
zny i Uczelni.

Nagrody pieniężne między innymi otrzymali

1. Brudnik Hilary
2. Sztaba Kazimierz
3. Korczyńska Bronisława
4. Michałek Zbigniew
5. Puchała Erwin
6. Mazur Franciszek
7. Staronka Andrzej
8. Bochenek Ignacy
9. Skóra Leszek
10. Lewandowski Lech
11. Bajorek Zygmunt
12. Biszyga Kazimierz
13. Węglarski Wilhelm
14. Wojtów Stanisław
15. Ostrowski Adam
16. Zurawski Zbigniew
17. Mikoś Marian
18. Rokossowski Tadeusz
19. Chmielowiec Olga
20. Jarecka Helena

Lista odznaczonych Medalami 10-lecia

1. Bielański Adam
 2. Biernacki Kazimierz
 3. Bolewski Andrzej
 4. Czerski Lucjan
 5. Ciechanowski Julian
 6. Drwał Tadeusz
 7. Dudka Józef
 8. Damasiewicz Mieczysław
 9. Fabrycy Józef
 10. Gruszczyk Hubert
 11. Gołąb Antoni
 12. Góralczyk Józef
 13. Głuszkiewicz Helena
 14. Grabowski Jan
 15. Hanuszek Tadeusz
 16. Jurkiewicz Leopold
 17. Jeżewski Mieczysław
 18. Jeleń Jan
 19. Kurzawa Stanisław
 20. Knothe Stanisław
 21. Kurowska Julia
 22. Kurka Antoni
 23. Kula Józef
 24. Krajewski Roman
 25. Lesiecki Wacław
 26. Łosiewicz Władysław
 27. Mięśowicz Marian
 28. Markowski Stanisław
 29. Maciejasz Zdzisław
 30. Maśnica Antoni
 31. Odlanicki Michał
 32. Oberc Andrzej
 33. Pałka Janina
 34. Pogan Szczepan
 35. Skawina Tadeusz
 36. Stepiański Włodzimierz
 37. Soja Maria
 38. Szkarłat Mieczysław
 39. Sałustowicz Antoni
 40. Tatłowska Irena
 41. Wrona Włodzimierz
 42. Woźniak Michał
 43. Wilk Zdzisław
 44. Włodek Ignacy
 45. Zalewski Andrzej
 46. Zabicki Witold
- oraz wielu innych.

Młodość — Słońce — Przyroda



Na ziemi jeszcze leży
śnieg. W niedzielę na dwor-
cu widać wielu amatorów
„desek do trumny“, wabi ich
biały, miękki puch. Lecz już
czuć w powietrzu pierwsze
oddechy przedwiośnia, zbli-
ża się pora, gdy trzeba być
przygotowanym na koniec
sezonu sportów i turystyki
zimowej. Zniknie czar fio-
letowych cieni na wyiskro-
nym śniegu, wybuchnie po-
wodzią rozbudzonego życia
delikatna zieleń młodych
traw, kwiaty zagrają melo-
dią barw i wtedy nikt z Was
Koledzy, nie wytrzyma ca-
łego tygodnia w murach
miasta.

— Wiem na wycieczkę?

— Dobrze, a kto zorgani-
zuje, poprowadzi, ukaze nam
piękno rodzinnego kraju, tak

aby studenckie kieszenie
wytrzymały? P.T.T.K.?

— Za wysoka składka.

A właśnie, że P.T.T.K.,
którego koło zostało utwo-
rzone na A.G.H. miesiąc te-

mu. Składka dla studentów
jest trzy razy mniejsza niż
normalna, tj. wynosi 1 zł
miesięcznie, a uprawnienia
do wszelkich ulg turystycz-
nych takie jak przy normal-
nej. Koło powstało jako kon-
tynuacja sekcji turystycznej
A.Z.S.-u i całkowicie zrea-
lizowało plan pracy w sezo-
nie zimowym. W dniu 11.
III. br., Senat Akademii za-
twierdził istnienie tego naj-
większego w Polsce koła
PTTK. Koło otrzyma znacz-
ne ułatwienia i pomoc ma-
terialną. Plan imprez letnich
jest b. bogaty. Na razie
zdradzę wam tylko tyle, że
na każdą niedzielę przewi-
dziana jest wycieczka!

— Pójdziemy razem, zgo-
da?

M. Maj, fot. E. Król

Witamy nową Radę Miejscową ZOZ

(Dokończenie ze str. 1)

współpracy wyższych uczelni
ze szkołą średnią, organizując
akcję „drzwi otwartych“, u-
czestnicząc w pracach komisji
maturalnych i w sierpni-
owych konferencjach nauczy-
cieli szkół średnich. Ponadto
członkowie Komisji brali ak-
tywny udział w akcjach spra-
wodawczych podczas trwania
sesji egzaminacyjnych, w spra-
cach nad układaniem planów
rozwoju młodej kadry, w ak-
cji agitaacyjnej za wstępowa-
niem na aspiranturę, wreszcie
w kampanii, mającej na celu
unormowanie wypłat należno-
ści za godziny zleczone.

W dalszym ciągu referatu
prof. Wrona skrytykował pra-
cę rad oddziałowych, określa-
jąc ją jako słabą. Brak w nich
było kolektywnej współpracy,
brak kontaktów z grupami,
brak inicjatywy w pracy k. o.
i socjalno-bytowej. Na zakre-
szenie przedstawione zostały
wnioski dotyczące zadań przy-
szłej Rady, ujęte w 21 punk-
tach. Po referacie głos za-
brał tow. inż. Gorczyca, skła-
dając sprawozdanie z działal-
ności Komisji Rewizyjnej i
stawiając wniosek o udzielenie
absolutorium ustępującej Ra-
dzie. Absolutorium udzielone
zostało jednogłośnie. Po obu
sprawozdaniach wywiązała się
ożywiona dyskusja, przy czym
najczęściej poruszano spra-
wy udoskonalenia organiza-
cji szkolenia ideologicznego,
wzmocnienia wpływu wych-
owawczego na młodzież stu-

dencką, sprawy wyjazdu za-
granicę pracowników nauko-
wych celem wymiany do-
świadczeń, palące kwestie by-
towe jak np. zwiększenie przy-
działu talonów, a zwłaszcza
liczby mieszkań dla pracow-
ników AGH. Jeden z dyskutan-
tów w formie dowcipnej sta-
tystyki podał, ile dziesiątek
lat trzeba czekać na przydział
talonów na zegarki, ile setek
lat na przydział motocykla,
stwierdzając na koniec, że aby
otrzymać przydział mieszka-
nia, trzeba czekać przez... wie-
czność.

Padło również wiele słów
krytyki pod adresem Rady
Miejscowej i Rektoratu jak
również wiele konstruktyw-
nych wypowiedzi odnośnie
form pracy związkowej. Pod-
czas przerwy w czasie dysku-
sji delegacja tysięcy związkow-
ców z naszej Uczelni wysunęli
kandydatury przyszłych człon-
ków Rady obok kandydatur
wysuniętych przez komisję-
matkę, po czym nastąpiło gło-
sowanie na poszczególnych
kandydatów z listy. W czasie
trwania obliczania głosów na-
stąpiło uroczyste wręczenie
cennych nagród książkowych
człowiekowi aktywistom. W póź-
nych godzinach wieczornych
podane zostały wyniki wybo-
rów. Ukonstytuowanie się Ra-
dy wyznaczono na dzień 19
marca. O godz. 22 zebranie zo-
stało ukończone.

W rezultacie wyborów prze-
wodniczącym Rady Miejsco-

wej został obrany tow. mgr.
Musiałek, który wykazał wiele
zapału, energii i zmysłu orga-
nizacyjnego jako I-szy sekre-
tarz ustępującej Rady, I-szym
wiceprzewodniczącym: tow.
inż. Koperski, II-im wicepre-
wodn. tow. dr Lisowski,
I-szym sekretarzem: tow. inż.
Bogacz, II-gim sekretarzem:
tow. inż. Zieliński, przewodni-
czącym Komisji Naukowej:
tow. prof. Sędzimir, przewod-
niczącym Komisji Kulturalno-
Oświatowej: tow. inż. Belski,
przewodniczącym Komisji Dy-
daktyki: tow. prof. Czastka,
przewodniczącym Komisji So-
cjalno-Bytowej: tow. prof. Ku-
roś, przewodniczącym Podko-
misji Wczasów: tow. inż. Sto-
pka, członkami Komisji Dy-
scypliny Pracy: tow. tow. dr
Białas, inż. Kusiński, przewod-
niczącym Podkomisji Mieszka-
niowej: tow. inż. Furmański,
przewodniczącym Komisji
Szkoleniowej: tow. mgr. Ku-
duk, przewodniczącym Komii-
sji Finansowej: tow. inż. Bo-
gusz. Pozostali członkowie Ra-
dy weszli w skład poszczegół-
nych komisji.

Przewodniczącemu tow. Mu-
siałkowi i wszystkim członkom
Rady Miejscowej ZOZ kole-
gium redakcyjne „Naszych
Spraw“ składa serdeczne ży-
czenia sukcesów w pracy dla
dobra Związku.

L. MARUTA

C niektórych aktywistach

W okresie dyskusji przedzia-
łowej na Uczelni dało
się zauważyć rozwijanie coraz
szerszej krytyki błędów i
braków naszych instancji tak
ZMP jak i ZSP. Postępowa-
nie niektórych aktywistów
wielu ludziom się nie podo-
bało. W ostatnim okresie dała
się zauważyć niezadawalająca
praca KUZSP. Wiele błędów
w pracy popełnione zostało
na wskutek złego kierowni-
ctwa ze strony przewodniczą-
cego.

Od wyborów, które odbyły
się w końcu października do
końca grudnia odbyły się tyl-
ko dwa posiedzenia Prezy-
dium. Komitety Wydziałowe
ZSP nie miały zapewnionej
stałej i systematycznej pomo-
cy ze strony członków
KUZSP. Jest pewna grupa
aktywistów, którym nie zale-
ży na należytej i rzetelnej
pracy na powierzonych im
odcinkach. Zależy im wyłącz-
nie na własnej osobie, na tym
— jak wykorzystać zajmowa-
ne stanowisko dla prywat-
nych celów.

Takim przykładem de-

generacji aktywistów jest
tow. Kamiński (Uchwała
KUPZPR. Przypatrzmy się
bliżej jak wyglądało kierow-
nictwo pracą KUZSP przez
samego Przewodniczącego,
jak się to stało, że taki czło-
wiek jak Kamiński dostał się
na stanowisko Przewodniczą-
cego KUZSP?

Na to pytanie daje odpo-
wiedź Uchwała Egzekutywy
KUPZPR w sprawie KUZSP.
„Samo wysunięcie tow. Ka-
mińskiego na Przewodniczą-
cego KUZSP wynikało przy
poważnych rozbieżnościach
zdań w ówczesnej Egzeku-
tywie KUPZPR. Tow. Kamiń-
ski pełniąc szereg funkcji i
wywiązując się na ogół do-
brze z powierzonych zadań
zdolał zdobyć zaufanie więk-
szości Komitetu. Kiedy jed-
nak część aktywów, głównie
towarzysze pracujący w ZD
ZMP zwracała uwagę na ni-
ski poziom moralno-polityczny
tego towarzysza zostało to

lekceważone i Egzekutywa
ówczesna większością głosów
zgłosiła się na zatwierdzenie
tow. Kamińskiego na Prze-
wodniczącego KUZSP.“

Tymczasem Kamiński wy-
korzystując to zaufanie i brak
kontroli lekcewał sobie u-
wagi ZDZMP. Doprowadził
swoją pracą do całkowitego
rozluźnienia i dezorganizacji
KUZSP i Komitetów Wydzia-
łowych ZSP.

Nic więc dziwnego, że w
takiej sytuacji Komitet U-
czelniany ZSP nie mógł do-
brze pracować. Wytworzyła
się atmosfera sobkostwa, dyg-
nitarstwa, i nieróbstwa w
wyniku czego powstały nadu-
życia finansowe. Kamiński
zamiast troszczyć się o dobro
Organizacji troszczył się w ja-
ki sposób zdobyć jak najwięcej
pieniędzy dla siebie. Dlatego
też nie dziwi nas fakt, że bu-
fet na ostatniej „Barburce“
był prywatny, a dochody po-

szły do kieszeni Przewodni-
czącego KUZPS. Nie dziwi
nas również fakty takie, jak
przynajmniej zapomóg loso-
wych, czy też urządzenie pi-
jatyk z kierownikami stołów-
ki ob. Dziobkiem poza Uczel-
nią. Chac aby sprawy te nie
wyszły na jaw, usiłował do
swojej niecznej roboty wcią-
gnąć szereg czołowych aktyw-
istów naszej Uczelni, a potem
przy pomocy szantażu zmusić
ich do milczenia. Ten cel jed-
nak nie został osiągnięty.
Całkowity upadek moralny
skłonił go do wypowiedzenia
pogróżek pod adresem towa-
rzyszy którzy nie zgadzali się
z jego postępowaniem. Żadne
pogróżki i szantaże nie odnio-
sły skutku. Wszystkie brudy
popełnione przez Kamińskie-
go ujrzaly światło dzienne.
Po dokładnej analizie i o-
cenie pracy KUZSP na wspólnym
posiedzeniu Egzekutywy
KUPZPR i Prezydium ZDZMP
Kamiński został dyscyplinarnie

nie zdjęty ze stanowiska
Przewodniczącego, jak rów-
nież usunięty z Prezydium
ZDZMP. Oddziałowa Organi-
zacja Partynia Elektryfikacji
po rozpatrzeniu jego sprawy
jako członka Partii postano-
wiła wykluczyć go z szeregów
PZPR.

Prezydium ZDZMP przeana-
lizowało do głębi styl pracy
KUZSP i wyciągnęło wnioski
na przyszłość. Wszystkie instancje
ZMP powinny bardziej kon-
trolować swoich członków
pracujących w poszczegół-
nych organizacjach, kry-
tykować niedociągnięcia to-
warzyszy, bo tylko to może
nas uchronić od poważnych
błędów i wypaczeń. II Zjazd
ZMP dał nam o rękę wielki
orez w walce o wychowanie
człowieka, wskazał, że nie-
pełna demokracja w ZMP,
lekceważenie kolektywnego
kierownictwa, nieliczenie się
z głosami członków, prowadzi
nieuchronnie do błędów i wy-
paczeń w pracy. Obowiązkiem
każdego członka ZMP jest
śmiało krytykować dostrzeżo-
ne błędy, tak swoich kolegów
jak i Zarządów ZMP.

Już w kwietniu Akademia otrzymała budynek przy ul. Reymonta tzw. Jedność. Będzie to po remoncie jeden z najnowocześniejszych domów studenckich w Krakowie z własną salą teatralną i stolówką (w której jak zapewniła nas PSS będą o wiele lepsze obiady niż dotychczas na Akademii). Dom ten nie będzie na noc zamykany przez portiera, gdyż każdy jego mieszkaniec będzie posiadał klucz zarówno od swojego mieszkania jak i od bramy. Światło będzie we wszystkich korytarzach, ubikacjach i łazienkach. W kuchenkach będą czynne palniki gazowe w dostatecznej ilości. W korytarzach rozciągnięte zostaną chodniki tłumiące odgłosy nieraz dość hałaśliwych kolegów późno wracających do domu. Drzwi od pokoi zostaną obite warstwą izolacyjną, aby ewentualne, głośnie zachowanie się ich mieszkańców nie przeszkadzało sąsiadom w nauce. W pokojach będzie można przyjmować dowolnych gości, w dowolnym czasie, gdyż nie będzie konieczności zostawiania legitymacji przez obcych na portierni. Portiera w ogóle nie będzie, gdyż nie miałby co robić. Listy i paczki będą roznoszone bezpośrednio do pokoi. Nowy ten budynek rozwiąże nareszcie trudności mieszkaniowe w naszych domach studenckich, gdyż dzięki niemu nastąpi odciążenie wszystkich innych domów.

W dniu 1-IV 55 r. na terenie wszystkich domów studenckich naszej Uczelni rozpocznie się festiwal bridżowy. W tym czasie wszystkie świetlice zostaną przeznaczone wyłącznie do rozgrywek. Uczyć się będzie można w tym czasie jedynie w pokojach nauki i własnych. Organizatorem i inicjatorem festiwalu jest Redakcja „Nasze Sprawy” gdzie również przyjmowane będą zgłoszenia kandydatów indywidualnie lub zbiorowo z poszczególnych grup i sekcji.

W dziedzinie opieki nad małżeństwami nastąpi poważny krok naprzód. Wszystkie bez wyjątku małżeństwa, studiujące w całości (tzn. mąż i żona) na Akademii, dostaną mieszkania w opróżnionym 1 IV 1955 r. budynku Szkoły TPD przy ulicy Oleandry. Aby młode studiujące małżeństwa nie miały kłopotu z komunikacją MPK obiecało uruchomić nową linię tramwajową od Mostu Dębnickiego do Dworca przez Aleje. Nowa linia tramwajowa przechodząca obok AGH niewątpliwie przyczyni się w dużym stopniu do zmniejszenia procentu nieobecności i spóźnień szczególnie na zajęciach rannych.

Bardzo miło nam donieść, że na Akademii został uruchomiony kiosk z gazetami. Można tam dostać papierosy gatunkowe w dowolnej ilości oraz *Dołko Świata*, *Przekrój*, *Sport*, *Nasze Sprawy* i inne „chodzące” pisma.

O czym każdy wiedzieć może

Konkurs Naszych Spraw wywołał duże zainteresowanie wśród młodzieży, nie tylko z Akademii. — Otrzymaliśmy 19 638 odpowiedzi w tym 11 174 z granicy 8 457 z całej Polski i 8 z AGH. Zwracamy się

Do Działu Zaopatrzenia przyszło już kilkaset stojących popielniczek, które zostaną porozmieszczane we wszystkich korytarzach i salach wykładowych. Pewnego rodzaju nowością będzie możliwość pa-

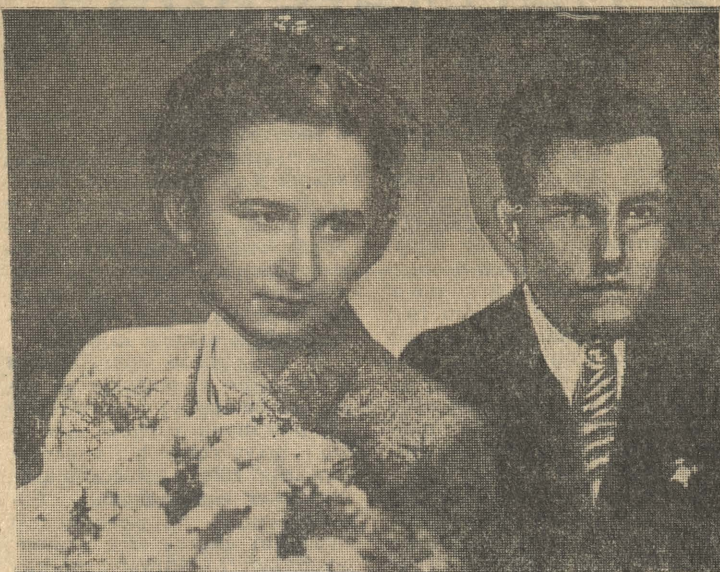
łości. Słabe można wymieniać na silniejsze.

Nastąpi również poszerzenie stolówki na AGH po opróżnieniu przez prof. Jaskólskiego zakładu przylegającego do pomieszczeń kuchni. Po mającym nastąpić remoncie przelotowość stolówki wzrośnie o sto procent. Na skutek częstych interwencji studentów o polepszenie wydawanych posiłków, kierownictwo i personel stolówki podjęli zobowiązanie podniesienia jakości przyrządzanych potraw i zwiększenia poszczególnych porcji (zwłaszcza mięsa). We środę nigdy nie będzie darsza, nie będzie również postnych obiadów w poniedziałki. W żeńskim domu studenckim przy ul. Wybickiego zostanie wreszcie otworzona nowa stolówka w zajętych dotychczas przez inne instytucje lokalu nad świetlicą.

Dział Techniczny przy Zarządzie Gmachów podjął się naprawy zegara w holu, który stoi od kilku lat. Poza tym naprawione zostaną wentylatory na 3 piętrze gmachu głównego i założone tam żarówki.

OGŁOSZENIE

Redakcja „Nasze Sprawy” podaje do wiadomości, że w sobotę 2 IV 55 o godz. 18. organizuje wieczorek zapoznawczy z zabawą taneczną. Bilety można nabywać tylko w piątek od godz. 13-16.



Jeżeli już zaczęliśmy o dzieciach to kontynuujemy. Kol. Zembralska Maria wzięła ślub z kol. Grabcem Stanisławem.

Młoda para wyjechała na tydzień do Zakopanego. Życzymy Szczęścia!

tą drogą z prośbą do Komitetów Wydziałowych ZSP, aby o ile możliwości przydzielili nam kilku ludzi do uporządkowania tej korespondencji.

lenia papierosów w czasie wykładów i ćwiczeń. Również w Dziale Zaopatrzenia można pobierać żarówki do wszystkich sal gdzie ich nie ma wcale, lub są w niedostatecznej i-

Kącik humoru i satyry

Inspekcja

Ż. Mariackiej wieży heinał Wytrysnął srebrną nutą. Słońca ognisty ładunek Wzbuchł nad Nową Huta.

I lekkim idąc krokiem Śląc przedsię promienne gońce. Jak zwykle co dzień rano Szło na inspekcję słońca.

W naszej uczelni okna Poranne słońce świeci Ujrzało uczonych, studentów I całe wagony śmieci

Niechlujny jest nasz Kraków Gdzie spojrzysz — papier leży. By czysty był jak dziewczica To od nas tylko zależy.

MARIAN MAJ

Aforyzmy

Wdzięk — to to, czego brak umalowanym studentkom.

Sublimacja — tajemnica zawodowa bumelantów.

Posiedzenie — to, co pozostaje na swoim miejscu, gdy skończymy siedzenie.

Różnica między mową i ganiem jest ta sama, jak między muzyką i hałasem.

NAGROBEK W-CE PRZEWODNICZĄCEGO RADY XII D. S.

Tu leży Bielawski, Zachowajmy ciszę, Bo jak się obudzi To brydzyków spisie.

Podał do druku

L. Jankowski

Żale bumelanta

Na starość Słowa ostre Płyną tu potokiem: Jego wielka skrupulatność Wyłazi mi bokiem!

M. M.

Obok przychodni lekarskiej został otwarty na Akademii żłobek dla dzieci pracowników i studentów. Kierowniczką żłobka została kol. Rutta Krystyna, która umieściła tamże swojego synka.



Problem

Odbyła się konferencja na temat warunków bytowych studentów. Oto list jednego z kolegów — który podajemy w całości:

„Bardzo nas ucieszył fakt, że nareszcie postanowiliście przeanalizować nasze warunki bytowe. Zwracamy się do Was z wnioskiem o przeanalizowanie pobierania stypendium. Dotychczasowy system nie jest dobry — zabiera dużo drogiego czasu. Stypendium płaci się w godzinach ćwiczeń i wykładów — które z konieczności trzeba opuścić. Ile godzin traci się — podam z własnej praktyki: 8 III br. dwie godziny — bez skutku, 9 III br. — 4 godziny — jak wyżej, 10 III br. 2 godziny — rezultat ten sam, 11 III br. — nie stanąłem w ogonku — bo musiałbym stracić przynajmniej 5 godzin — aby pobrać stypendium — (gdyby mi przed nosem nie zaniknęło kasy). Razem straciłem 18 godzin. Gdy takich jak ja jest na Uczelni tylko 500 — to w efekcie daje to 6500 straconych godzin. Gdyby te godziny zamienić na

robocze — dalibyśmy Państwu 20000 zł tj. — 50 całkowitych stypendiów. A przecież tak łatwo zmienić dotychczasowy system — trzeba tylko chcieć. Nie będą się wtedy powtarzały takie wypadki jak 10 III br. — na ćwiczeniach z matematyki — obecnych 6 — pozostali (22) w ogonku.

Z. Ogorka

OD REDAKCJI

16. IV. 1955 r. odbędzie się narada czytelników i korespondentów dwutygodnika „Nasze Sprawy”, połączona z rozdaniem nagród uczestnikom konkursu.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że począwszy od 25 Nr. „Naszych Spraw” drukować będziemy II cz. „Stworzenia człowieka” Jean Effela p. t. „Szkoła Ojcowska”.

Rys. Jean Effel

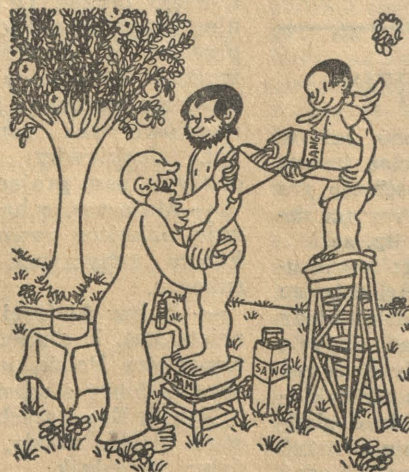
(6) La creation de l'homme

Teksty polskie J. P.

ciąg dalszy nastąpi



— Resztę włosów rozrzucić byle gdzie po całym ciele.



— Pięć litrów!



— Daję ci duszę, uważaj, a byś jej nie zgubił.



— Patrzcie — oto początek ludzkości!



SPORT



Historia narciarstwa

(Dokończenie).

W roku 1767 w Norwegii odbywały się pierwsze zawody sportowo - wojskowe na nartach, w których zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne. Data ta nie może być jednak traktowana jako początek ery sportowo-turystycznej narciarstwa.

Dopiero w ostatnich latach dziewiętnastego wieku warunki techniczno-ekonomiczne dojrzały do tego, ażeby narciarstwo weszło jako naturalne uzupełnienie rozwijającego się alpinizmu i turystyki letniej.

Z ostatniej chwili

AZS AGH — ZRYW Kraków
22:25 (2:1)

W dniu 17 marca 1955 roku drużyna koszykarzy rozegrała mecz ze Zrywem, przegrywając po słabej grze 22:25 (2:1).

Był to jeden z najsłabszych meczy rozegranych przez naszą drużynę w tym sezonie.

Rozbudowane urządzenia turystyczne, miejscowości wypoczynkowe, kolejki, schroniska nie mogły stać niewykorzystane. Właściciele czekają na zimowych klientów. Zasadniczym momentem który wpłynął poważnie na rozwój narciarstwa w Europie Środkowej było ukazanie się w roku 1891 książki Nausena „O wyprawie polarnej w głąb Grenlandii, w czasie której narty oddały ogromne usługi. Okres do roku 1895 charakteryzuje się nadzwyczajną aktywnością w rozwoju narciarstwa.

W roku 1893 odbywały się pierwsze zawody w skokach (rekord 6 m) w miejscowości Mürzschlag. Równocześnie obserwuje się rozwój turystyki narciarskiej w Alpach i Karpatach.

Inne tereny narciarskie niż w Rosji i Skandynawii powodują konieczność zmian techniki narciarskiej.

Austriak Zdorski rozpowszechnia swoją szkołę jazdy opar-

tą na ewolucjach kątowych, z jednym kijkiem.

Klasyczna skandynawska szkoła jazdy i alpejska Zdorskiego znajdują syntezę w szkole Bilgeriego, który uprządkował dotychczasowe doświadczenia i wprowadził podstawowe ewolucje tzn. tala-mark, kristianie, a oprócz tego jazdę z dwoma kijkami.

W ten sposób narciarstwo środkowo - europejskie w ciągu ok. 20 lat wyrosło do rzędu potężnych ruchów sportowo - turystycznych i odgrywa poważną rolę społeczno-kulturalną i ekonomiczną. Powstają nowe miejscowości, o swoistym charakterze zimowych stacji turystyczno-klimatycznych opierających swoje istnienie na burzazji spędzającej wolny czas w górach na nartach.

Stan ten przerywa wybuch I wojny światowej, która równocześnie pozostawia wyraźne piętno przydatności militarnej na narciarstwie.

W okresie międzywojennym narciarstwo szybko przedostaje się do klas średnich i staje się częścią składową życia miejscowości a miejskich i karpeckich, lecz wysoki koszt sprzętu narciarskiego powodował, że ton narciarstwu nadawała burżuazja i klasy z nią związane.

Również w tym okresie wzrasta znaczenie sportu zawodniczego. W latach przedwojennych wytwarza się nowy typ narciarza-zawodnika, pochodzącego z miejscowości górskich. Są to ludzie o różnych zawodach, dla których narty stanowią drogę do awansu społecznego i materialnego. Zawodnicy ci stają się pracownikami przedsiębiorstw turystycznych i są ich reklamą. W okresie tym przodują w konkurencjach klasycznych Finowie i Skandynawowie, zaś w konkurencjach alpejskich Austriacy, Włosi i Francuzi.

Druga wojna światowa przerywa ponownie rozwój narciarstwa i kładzie główny nacisk na przydatność wojskową narciarstwa.

Po wojnie sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Na arenę

narciarską wchodzi zawodnicy radzieccy i krajów demokracji ludowej. Związek Radziecki wysuwa się na czoło w konkurencjach biegowych, zaś w konkurencjach alpejskich nadal przodują Włosi, Francuzi i Austriacy.

Poważnym czynnikiem przyczyniającym się do pogłębienia przyjaźni międzynarodowej są organizowane spotkania międzynarodowe oraz Akademickie Mistrzostwa Świata w narciarstwie.

Na Akademickich Mistrzostwach Świata wiele złotych medali i tytułów mistrzowskich zdobyli Polacy, między innymi Stefan Dziedzić, Józef Maruszak i Andrzej Roj.

Narciarstwo w Polsce Ludowej dzięki szerokiej akcji wczasowej i szkoleniowej oprowadza coraz szersze rzesze społeczeństwa i przyczynia się do podniesienia zdrowotności wśród obywateli — mamy zresztą najlepszy tego przykład u nas na uczelni, gdzie w ciągu każdego sezonu zimowego coraz więcej studentów korzysta w górach ze słońca i śniegu.

Mgr T. ROKOSSOWSKI

AZS-AGH w finale mistrzostw Polski w szachach

Drużyna szachowa AZS AGH wywalczyła sobie zaszczytny udział w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Polski.

W związku z tym nasz korespondent przeprowadził rozmowę z kierownikiem, a zarazem założycielem tej sekcji R. Walkerem, asystentem AM w Krakowie.

— Proszę o poinformowanie czytelników „Naszych Spraw” kiedy powstała sekcja szachowa przy AZS-ie?

— Nasza sekcja powstała jeszcze w roku 1950 przy Zarządzie Okręgowym AZS. Należyta opiekę znalazła sekcja przy AZS AGH (luty 53 r.) Od tego czasu widać stałe postępy. Od sukcesów w Międzyuczelnianej Lidze Szachowej miasta Krakowa przez Wojewódzką Ligę Szachową do finałów Mistrzostw Polski, oto droga szachistów AZS AGH, którzy rekrutują się przeważnie ze studentów.

Na 12 zawodników I drużyny, 8 — to studenci AGH, 1 adiunkt AGH, 3 — ch zaś to studenci innych uczelni Krakowa.

— Czy natrafił pan na trudności w prowadzeniu sekcji?

— Ze strony Zarządu Uczelnianego — nie, ale... ale ze strony Zarządu Okręgowego — tak.

Po pierwsze: do tej pory nie zostało zadecydowane kto ma nas finansować, Zarząd Okręgowy przerzucił to na Zarząd Główny, a ten zaś zlecił to Zarządowi Okręgowemu. Ale myślę, że Zarząd Okręgowy w krótkim czasie kwestię tę unormuje.

Po drugie: sprawa ważna i pilna — brak instruktora, którego Zarząd Okr. powinien zaangażować (o takiego przecież w Krakowie nie trudno). Zawodnicy do meczów przygotowują się sami, częściowo zaś pomaga im kol. Jurkiewicz, kapitan drużyny, sam grający.

— Może pan scharakteryzuje pokrótce zawodników, którzy przyczynili się do sukcesu.

— Zuber Andrzej — szachista kat. I, student AGH, eks-mistrz Polski juniorów, bardzo dobry student.

Nahlik E. — szach. kat. I, stud. AGH, młody, bardzo dobry zawodnik.

Galewicz Marian — szach. kat. I, student AGH, młody,

bardzo ambitny zawodnik, wychowanek AZS (pod okiem p. Walkera robi duże postępy — dopisek autora).

Jurkiewicz W. — szach. kat. I, absolwent UJ, w AZS gra od jego powstania.

Mgr Dziunikowski — szach. kat. II, adiunkt Katedry Mechaniki Górniczej, najambitniejszy zawodnik drużyny.

Czerwiński Ryszard — szach. kat. II, student i zarazem mistrz AGH w szachach. Zdobył najwięcej punktów w rozgrywkach półfinałowych.

Szafruga J. — szach. kat. II, asystent WSE.

Karaś A. — szach. kat. II, stud. Politechniki.

Kostro J. — szach. kat. I, stud. AGH, jeden z najlepszych juniorów województwa krakowskiego.

Tarka Aleksandra — szach. kat. II, stud. AGH, wychowanek AZS, zdobyła tytuł mistrzyni miasta Krakowa.

Rezerwowi: Fronczek i Sokolnicki — studenci AGH.

— Jakże horoskopy stawia pan drużynie w rozgrywkach finałowych?

— Na sukcesy nie liczymy, ale gdy zdobędziemy 8 lub 9 miejsce na 12 drużyn, to będzie dla nas dostateczną nagrodą.

— Jakże macie sukcesy w dotychczasowych rozgrywkach?

— W rozgrywkach półfinałowych straciliśmy 3 punkty: jedną przegraną ze Spartą Gdańsk i remis z AZS Warszawa. Pokonaliśmy takie zespoły jak: Konstal Chorzów, Budowlani Rzeszów, Sparta Rembertów i inne.

Z indywidualnych sukcesów należy przede wszystkim wymienić zwycięstwo Zuber nad mistrzem Tarnowskim, Galewicza nad kandydatem Duda, remis Nahlika z mistrzem Święcickim.

Zarząd Uczelniany AZS dziękuje p. Walkerowi za opiekę nad sekcją, a szachistom naszej Uczelni życzy jeszcze pomyślniejszych sukcesów w dalszych rozgrywkach finałowych.

B. K.

Krakowska Drukarnia Prasowa
Kraków, Wielopole 1
Redaguje Kolegium. — Adres
Redakcji: Al. Mickiewicza 30.
M-6-2707

Szczółka ryżowa

Dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi na szereg naszych artykułów krytycznych — mimo upomnień.

Czemu? — Tego nie wiemy, ale wiemy, że upór biurokratów, bumelantów i innego ro-

dzażu tego typu ludzi, jest trudno przekonać, wiemy również, że niektórzy nie chcą zrozumieć krytyki jako dobrej rady — i na tych znajdziemy wspólnie radykalne lekarstwo.

Po stronie: winien

Zbliża się wiosna — art. „Sprawa do załatwienia” z nr. 4 (19) 55, odnośnie otwarcia drzwi w gmachu A1, względnie A2 — celem skrócenia drogi do bloków B1, B2 — dalej aktualna. „Tak dalej (naprawdę) być nie może” — to notatka z nr. 5 (20) 55 na temat sali nr. 6, która znajduje się w opłakanym stanie. Ze sprawa ta jest nawet poważna i „Warto o tym pomyśleć” (nr. 6 (21) 55) — świadczy o tym fakt, że i dzisiaj zmuszeni jesteśmy zamieścić artykuł Z. Ogona — o superprawnej metodzie wypłacania stypendiów.

Pracownicy PSS w XII D. A. nadal się spóźniają z otwieraniem sklepu, a „Punktualność” (6/21/55) — obowiązuje! Dalej

należy wyliczyć szereg spraw, związanych z warunkami bytowymi studentów w XII D. A. — Redakcja zebrała materiały i w nr. 7 (22) 55 udzieliła częściowo wyjaśnień czytelnikom, niestety — nic na ten temat nie odpowiedział nikt z zainteresowanych.

Długa jest lista „dłużników” — „Butelki” i „Komedia” — w Kult-Masie, „Sprzedaż kart obiadowych”, „Światła” — z nr. 7 (22) 55... itd.

Na wyjaśnienie tych spraw czekają czytelnicy, a my prosimy jeszcze raz o wyjaśnienie i zwracamy się do Organizacji Młodzieżowej i Z. S. P., by mogła nam w likwidacji niedociągnięć.

Po stronie: ma

niestety jeszcze nie wiele.

B—r

Prosimy o pomoc

Referat transportu i inwestycji zwracał się niejednokrotnie do Administracji i Działu Kadr AGH z prośbą o przydział etatu dla pracownika fizycznego. Praca tego rodzaju polega w wielu wypadkach na przenoszeniu ciężkich paczek i sprzętu.

Stan, który panuje do dzisiaj, a polegający na tym, że niejednokrotnie obie referentki działu, aby dobrze wykonać swą pracę, muszą pomagać w transporcie lub same trudzić się przenoszeniem nieraz bardzo ciężkiego urządzenia do sal, powinien ulec zmianie.

Nie rozwiązuje kwestii system zamawiania pracowników u firm transportowych, gdyż pociąga to za sobą nie-

potrzebne wydatki, których część można by przeznaczyć na opłacenie pracownika fizycznego.

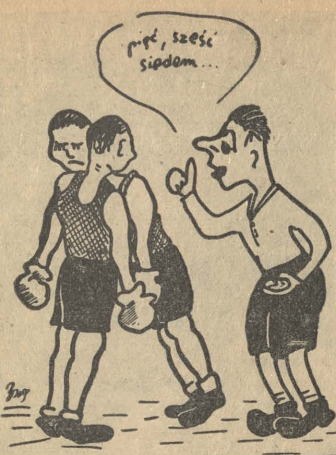
Drobne usterki

„Stwierdzono, że poza drobnymi usterkami jak: brak klamek, kontaktów, szyb i naprawienia drzwi — stanu tego nie można uważać za usterki dotyczące przepisów sanitarnych”.

Taką oto odpowiedź otrzymała nasza Redakcja na notatkę o brakach w gmachach AGH — dotyczących urządzeń sanitarnych.

Komentarzy nie potrzeba. Mogło być gorzej!

Więcej troski o sekcje sportowe



Sekcja bokserska AZS nie rozwija należytej działalności. Brak sprzętu — to jedna, brak opieki i pomocy — to druga przyczyna. Pamiętajmy: sezon nie może ograniczać pracy innych sekcji — inaczej: podwójny nokaut.

Wstań AZS-ie nim ustyszysz dziesięć!

B—r

Radiowęzeł

Głośniki załączono już w XII D. A. — chociaż jeszcze nie wszędzie. „Część” ich gra — część brzęczy. Program radiowęzła, spikerzy itp. są.

Jedno jeszcze ale: trochę uwagi, pomysłowości i dobrego tonu. Trzeba wiedzieć kiedy lepiej transmitować audycję radiową — a kiedy nadawać po raz setny znana płytę, kiedy podawać czas i to dokładnie i wreszcie — nie straszyć ponurym głosem a zapowiadać krótko i (radio) wesoło.

B—r